



Na obozie sportowym zorganizowanym przez Lambourne End (fot. T. Acton, 2008)

Thomas Acton, Sylwia Ingmire (Londyn, Anglia)

„I NIKT NIE RZUCA W NIE KAMIENIAMI”: ROMSCY IMIGRANCI Z POLSKI I ICH WKŁAD DO POLITYKI ROMÓW/CYGANÓW/WĘDROWCÓW W ZJEDNOCZONYM KRÓLESTWIE¹

Romowie/Cykanie/Sinti/Wędrowcy² i podobne im grupy są niezmiernie zróżnicowane, stanowiąc kalejdoskop czy też mozaikę³, której granice są tak bardzo niepewne, że politycznie poprawna terminologia zmienia się w tempie uniemożliwiającym dotrzymanie kroku przez starających się okazać szacunek polityków. Nawet gdy są na bieżąco, każde z użytych przez nich określeń może okazać się dla którejś z grup obraźliwe. Również niezwykle skromne słowo „the Romas”⁴, którego świadoma niepoprawność gramatyczna zdaje się mieć na celu obrażenie wszystkich w jednakowy sposób, jest odrzucane przez pedantów. Z tego właśnie względu członkowie Gypsy Lore Society utrzymywali dawniej, że spójna romska polityka jest niemożliwa, gdyż nie istnieje wspólna tożsamość ani wspólnota interesów, która by jednoczyła jej różne nurty.

Nic dziwnego, że ci spośród nas, którym spora część życia upłynęła na pracy dla społeczności Romów/Cyganów/Wędrowców, nie zgadzają się z takimi poglądami. Nawet jeśli – jak w przypadku wszystkich politycz-

¹ Tekst referatu, wygłoszonego na konferencji Gypsy Lore Society, Graz 2011.

² Jest to politycznie poprawna forma, stosowana czasami w literaturze anglojęzycznej. Jej skrót to RGST, albo (częściej spotykane) RGT – *przyp. tłum.*

³ J.-P. Liégeois, *Gypsies and Travellers, Council of Europe, Strasburg 1987*, s. 37nn.

⁴ W j. polskim nie ma odpowiednika tego słowa, używanego czasami w literaturze angielskojęzycznej, jako politycznie poprawny termin na oznaczenie wszystkich grup, znanych jako *Cykanie*, który jednocześnie nie pokrywałby się z etnicznym etnonimem żadnej z nich (jak ma to miejsce np. w przypadku słowa *Roma*). Jego niepoprawność gramatyczna polega na tym, że słowo *Roma*, będące w liczbie mnogiej, zgodnie z regułami języka *romani*, otrzymuje „dodatkową” liczbę mnogą, tym razem zgodnie z regułami j. angielskiego – *przyp. tłum.*

nych tożsamości o charakterze narodowym – międzynarodowa polityka romska jest konstrukcją społeczną, reprezentującą wyobrażoną wspólnotę, której rzeczywiste istnienie, jak każdego narodu, ugruntowane jest w wyobrażeniach, w różnych doświadczeniach historycznych, jakie poszczególne grupy Romów/Cyganów/Wędrowców wnoszą do walki z antycyganizmem, i w różnorodnych interesach tych grup, to jednak wspólnota ta jest całością większą od sumy swych części. W niniejszym artykule twierdzimy, że jakkolwiek polityczne tradycje polskich Romów są wysoce specyficzne, to mogą one stanowić szczególny wkład i wartość dodaną do międzynarodowej polityki romskiej, na pewno zaś do polityki brytyjskich „Cyganów/Romów/Wędrowców”. W szczególności przedstawimy tu powstanie Romskiej Grupy Wsparcia (Roma Support Group), jednej z długiego szeregu organizacji, które od początków ubiegłego stulecia łączyły Romów i gadziów, w celu poprawy kłopotliwych relacji między nimi.

Najwcześniejsze romskie organizacje przepadły w katastrofie II wojny światowej, a będące jej częścią ludobójstwo Romów i innych grup stanowiło dobitny dowód potrzeby nowego rodzaju polityki. Polityka ta stała się rzeczywistością po wojnie – inaczej w kapitalistycznej Europie Zachodniej, inaczej zaś w komunistycznych krajach Europy Wschodniej⁵. W krajach zachodnich ruch praw obywatelskich, wzorowany na antyrasistowskiej polityce dekolonizacji i walce Afroamerykanów, doprowadził do powstania ruchu ludzi ubogich, stawiającego sobie za cel obronę praw „ekonomicznych nomadów”⁶. W przeciwieństwie do tego, w „socjalistycznym raj” zakładano, że prawa obywatelskie zostały Romom przyznane, nomadyzm zaś był sposobem życia niewielkiej grupy, nawet zanim Chruszczow wprowadził politykę przymusowego osiedlania. Polityka kulturalna była jednak dozwolona. Obecnie w modzie jest twierdzenie, że o komunizmie nie można powiedzieć niczego dobrego. Takie twierdzenie jest zdradą pamięci wszystkich tych, którzy odważnie i bez wytchnienia pracowali na rzecz romskiej kultury i poprawy położenia Romów, w tym pełnych poświęcenia urzędników państwowych o szerokich horyzontach, jak na przykład wspomniała Ilona Lackova na Słowacji. Formalna równość w społeczeństwach państwowego socjalizmu umożliwiła również niewielkiej grupie romskiej inteligencji osiągnięcie najwyższego poziomu wykształcenia, a komunistyczni urzędnicy mogli słusznie wytykać swoim kapitalistycznym odpowiednikom, że w zachodnich społecznościach romskich przed początkiem lat 90. nie było

⁵ I. Klimová-Alexander, *The Romani Voice in World Politics*, Aldershot, Ashgate 2005.

⁶ W oryginale *commercial nomads*. Termin ten odnosi się do koncepcji tzw. usługowego nomadyzmu, traktującego wędrowny sposób życia Romów, jako konsekwencję ich sytuacji ekonomicznej, nie zaś kultury – *przyp. tłum.*

praktycznie warstwy osób z uniwersyteckim wykształceniem. Wielu działaczy, wykształconych w państwach komunistycznych, jest ciągle aktywnych, by wspomnieć takie nazwiska jak Agnes Dároczi, Nicolae Gheorghe, Andrzej Mirga, Waldemar Kalinin, Stahiro Stankiewicz czy Rajko Djurić. Bez takich ludzi międzynarodowy ruch romski byłby czymś zupełnie innym.

Pierwszą próbą połączenia socjalnej polityki zachodnioeuropejskich Romów i działalności kulturalnej Romów z Europy Wschodniej był I Światowy Kongres Romski w 1971 r., zorganizowany przez, założony w 1966 r. w Anglii, Gypsy Council, współpracujący z Comite Internationale Rom. Poczynając od 1979 r. zostało zorganizowanych siedem kolejnych Światowych Kongresów Romskich, zaś w ostatnich 15 latach na scenę wkroczyły nowe organizacje, takie jak Romski Kongres Narodowy (Roma National Congress) czy Federacja Europejskich Romów i Wędrowców (European Roma and Travellers Federation) oraz, ostatnio, Europejska Unia Romów (European Roma Union), stworzona przez weteranów romskiej polityki w byłej Jugosławii: Rajko Djurića i Dragoljuba Ackovića. Pomimo niepewności odnośnie do finansowania i struktur administracyjnych, istnienie tych organizacji jest ważne z tego powodu, że rządy i organizacje międzynarodowe, takie jak Unia Europejska, mają palącą potrzebę posiadania romskich partnerów do negocjacji. Przywódcy romskich organizacji stoją zaś w obliczu bardzo trudnego zadania. Przez całe życie marzyli o tym, aby móc rozmawiać z rządami i bronić sprawy swojego narodu, lecz przekonali się, że rządy słuchają tylko tego, co chcą usłyszeć i dostarczają funduszy tylko pod warunkiem dostosowania się do ich reguł. Organizacje te mają bardzo wysokie ambicje przy bardzo niewielkich zasobach: całe ich istnienie polega na zachowywaniu równowagi pomiędzy utratą dostępu do tych, którzy mają władzę, a utratą szacunku swego własnego ludu. Romska Grupa Wsparcia z Londynu, do powstania której przyczynił się pierwotnie impuls płynący ze strony romskich imigrantów z Polski, a która obecnie prowadzi działalność wśród wszystkich romskich imigrantów, stanowi interesujący przypadek radzenia sobie z naszkicowanym powyżej kryzysem romskich organizacji.

1. MIGRACJE POLSKICH ROMÓW DO ZJEDNOCZONEGO KRÓLESTWA

Nie ma potrzeby przypominania w tym gronie długiej historii Romów w Polsce. Wraz z powstaniem pisma „Studia Romologica” historiografia polskich Romów wkracza w nową fazę, poddając teoretycznej refleksji sposób, w jaki relacje między Romami a gadziami wytworzyły pojęcie „bezczasowości Cyganów”. Przykładem może tu być krytyka dokonana przez Kapralskie-

go⁷, skierowana wprawdzie przede wszystkim przeciwko antropologicznej ortodoksji Michaela Stewarta⁸, lecz stanowiąca też niewątpliwie podstawę do krytycznego ponownego odczytania dawniejszych cyganologów⁹, takich jak Jerzy Ficowski¹⁰. Zamiast tego chcemy wskazać na kilka elementów, wyróżniających polskich Romów, które mogły ukształtować ten szczególnie wkład, jaki wnieśli oni do społeczeństwa Zjednoczonego Królestwa.

Po pierwsze trzeba tu wspomnieć o długiej, skomplikowanej i czasem dysfunkcjonalnej historii urzędu Szero Roma, którego korzenie sięgają systemu podatkowego, istniejącego w Królestwie Polskim. Dawniejsi cyganolodzy traktowali ten urząd jako wyjątek potwierdzający regułę, zgodnie z którą nie ma czegoś takiego jak „cygańscy królowie”. Pełnił on pierwotnie funkcje mediacyjne, pośrednicząc między Cyganami a instytucjami władzy, by z czasem przekształcić się w coś zbliżonego do urzędu dziedzicznego sędziego. Według Actona¹¹, jeśli spróbować zaklasyfikować romski (a w zasadzie każdy) system kontroli społecznej, zgodnie z tym, który system wartości jest w nim najważniejszy: tradycja, konsensus czy odpowiedzialność osobista, to charakterystyczna dla Polskiej Romy instytucja Szero Roma stanowi oczywisty przypadek dominacji tradycji. Właściwy dla tej instytucji nacisk na legitymizację jest tym, co członkowie napływowych Romów z grupy *Vlach*, należący do rodu Kwieków, starali się przejąć w latach 30., tworząc cygańską monarchię w celu regulacji ich kontaktów z państwem polskim.

Po drugie, w tworzeniu modelu względnej autonomii Romów, w ramach danego systemu społeczno-ekonomicznego, pomocna może być analiza szczególnej roli społecznej zawodowych muzyków. Aczkolwiek jej polityczny wymiar nie został, o ile wiemy, udokumentowany w kontekście polskim w taki sposób, jak w przypadku Rosji zrobiła to Lemon¹², to jednak

⁷ S. Kaprański, *Jak Romowie pamiętają?*, „Studia Romologica”, 2009, nr 2, s. 213–232.

⁸ M. Stewart, *Remembering without Commemoration: the mnemonics and politics of Holocaust memories among European Roma*, „Journal of the Royal Anthropological Institute”, 2004, t. 10 (3), s. 561–582.

⁹ Autor używa tu zwrotu *Gypsylorist authors*, który jest czymś w rodzaju etykiety, w jaką wyposaża się obecnie podejścia zbliżone do tych, które dawniej charakteryzowały członków Gypsy Lore Society, zwłaszcza zaś te, w których postrzega się romskie życie, jako „romantyczne” i „egzotyczne” – *przyp. tłum.*

¹⁰ J. Ficowski, *The Gypsies in the Polish People's Republic*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, 1956, Seria II, t. 35, s. 28–38; J. Ficowski, *The Gypsies in Poland – History and Customs*, Interpress, Warsaw 1990.

¹¹ T. A. Acton, *A Three-cornered Choice: Structural consequences of value-priorities in Gypsy Law as a model for more general understanding of variations in the administration of justice*, „American Journal of Comparative Law”, 2003, t. 51, nr 3 s. 639–665.

¹² A. Lemon, *Between Two Fires: Gypsy Performance and Romani Memory from Pushkin to Postsocialism*, Duke University Press, Durham 2000.

polscy Romowie niewątpliwie przynieśli w latach 90. do Zjednoczonego Królestwa pewien model polityki kulturalnej, który wywarł wpływ na brytyjskich Cyganów/Romów/Wędrowców.

Po trzecie, można postawić hipotezę, że omawiane zjawisko ma istotny wymiar religijny. Większość romskich imigrantów, przybywających do Zjednoczonego Królestwa z Europy Wschodniej, stanowiły społeczności posiadające historyczne związki z islamem lub prawosławiem, które w ostatnich dekadach znalazły się w kręgu oddziaływań ruchów zielonoświątkowych. W przeciwieństwie do tego, Polska Roma wywodzi się z tradycji rzymskiego katolicyzmu, zaś najważniejszym wyzwaniem dla religijności tych członków grupy, którzy znajdują się w Zjednoczonym Królestwie, nie są zielonoświątkowcy, lecz świadkowie Jehowy. O ile w centrum większości form chrześcijaństwa, włączając w to tradycję prawosławną, katolicką, protestancką i zielonoświątkową, znajduje się idea odkupienia i zbawienia przez łaskę bożą, świadkowie Jehowy kładą nacisk na dobre uczynki wiernych. Można zaryzykować tezę, że zarówno katolicki absolutyzm, jak i legalizm i pacyfizm nauk świadków Jehowy wywarły wpływ na styl organizacyjny polskich Romów w Zjednoczonym Królestwie.

Polscy Romowie zaczęli napływać do Anglii w poszukiwaniu azylu w początkach lat 90. Wcześniejsza fala romskiej emigracji z Polski, miała miejsce na początku lat 80., w następstwie aktów antyromskiej przemocy, na przykład takich, jak atak na Romów w Oświęcimiu w 1981 r.¹³, przyjmujących postać pogromów, inspirowanych nacjonalizmem w stylu gen. Moczara. Emigranci z lat 80. kierowali się głównie do Niemiec Zachodnich i Ameryki Północnej.¹⁴ Fala obejmowała głównie Romów z grupy *Vlach*, podczas gdy członkowie grupy Polska Roma zaczęli przybywać do Anglii dopiero po upadku komunizmu. Z rozmów z członkami grupy Polska Roma, którzy przybyli do Anglii w latach 90. można odnieść wrażenie, że również według nich Romowie *Vlach* byli bardziej przestraszeni sytuacją z poprzedniej dekady i uważali, że poglądy nacjonalistyczne, reprezentowane we władzach przez gen. Moczara¹⁵, mogą zaszkodzić raczej im, niż lojalnym wobec

¹³ S. Kaprański, *Refleksje o pogromach. Na marginesie wydarzeń w Oświęcimiu w 1981 r.*, „Studia Romologica”, 2009, nr 2, s. 233–252.

¹⁴ Wydaje się, że jako kierunek migracyjny, większą niż Ameryka Północna rolę odgrywała wówczas Skandynawia, gdzie początkowo udali się Romowie po wspomnianych przez Actona wydarzeniach oświęcimskich – *przyp. tłum.*

¹⁵ Gen. Moczar w latach 1980–81 został ponownie członkiem Biura Politycznego KC PZPR i był przez niektórych działaczy partyjnych rozpatrywany jako alternatywa dla ówczesnego I sekretarza – Stanisława Kani. Wydaje się jednak, że Autor używa jego nazwiska raczej jako symbolu nacjonalistycznych i ksenofobicznych tendencji w łonie partii komunistycznej – *przyp. tłum.*

państwa Romom z grupy Polska Roma¹⁶. Z drugiej jednak strony uważali oni „swoich”, tzn. pochodzących z Polski, Lowarów i Kelderasy, z którymi czasami zawierali związki małżeńskie (zwłaszcza w ramach wspólnoty świadków Jehowy), za o wiele mniej zastraszone niż bośniaccy Kelderasze z grupy *Serbijaja*, którzy przybyli do Londynu w tym samym czasie.

Romowie z grupy Polska Roma zaczęli przybywać do Anglii, ponieważ po 1989 r. zmalało wśród nich poczucie bezpieczeństwa, a dłuższe zakorzenienie w Polsce przestało ich chronić przed atakami z pobudek rasistowskich i dyskryminacją. Najwcześniejszy dokument, przygotowany przez działaczy Gypsy Council i zawierający poparcie dla poszukujących azylu w Londynie Romów z grupy Polska Roma pochodzi z 1994 r. i został przygotowany przez dra Donalda Kenricka¹⁷. Można w nim znaleźć wiele informacji o incydentach, które bezpośrednio dotknęły informatorów Kenricka i tylko dwie linijki o pogromie w Mławie z 1991 r., który z perspektywy czasu wydaje się być znaczącym punktem zwrotnym w procesie utraty przez Polską Romę wiary w możliwość dalszego funkcjonowania w Polsce. W archiwum Gypsy Council można znaleźć regularnie uaktualniane informacje, wykorzystywane w celu wsparcia wniosków azylanckich polskich Romów – aż do 2002 r., kiedy Europejskie Centrum Praw Romów (ERRC) opublikowało swój raport dla ONZ (ERRC 2002)¹⁸, czyniąc tym samym zbędną dalszą działalność Gypsy Council w tym kierunku.

Od początku lat 90. Agencja ds. Bezdomnych Rodzin i Służba ds. Edukacji Wędrowców (Homeless Families Agencies and Traveller Education Services) zaczęły się interesować losem polskich Romów w północnym Londynie. Gypsy Council¹⁹ wyznaczył dwóch, mówiących w *romani*, niromskich członków swojego komitetu – Thomasa Actona i Donalda Kenricka do pracy z romskimi imigrantami. Na końcu tego artykułu załączamy notatkę (z pewnym zawstydzeniem związanym z jej naiwnością), przygoto-

¹⁶ Wielu Romów z grupy Polska Roma zapewne nie zgodziłoby się z taką opinią – *przyp. tłum.*

¹⁷ D. Kenrick, *Letter in Support of Polish Roma Asylum seekers*, Gypsy Council, London 1994.

¹⁸ ERRC (European Roma Rights Centre), *Written Comments of the European Roma Rights Center Concerning Poland For Consideration by the United Nations Committee on Economic, Social and Cultural Rights at its 29th Session, 11–29 November*, ERRC, Budapest 2002.

¹⁹ W tym momencie swej historii, noszący nazwę Gypsy Council for Education, Culture, Welfare and Civil Rights i będący najważniejszą gałęzią Gypsy Council, założonego w 1966 r. Romscy członkowie tej organizacji mówili angielskim *romani* (za wyjątkiem Irlandzkich Wędrowców, posługujących się także dialektami *Cant* i *Gammon*), bliższym angielskiemu niż *romani*, który nie jest zrozumiały (z wzajemnością) dla użytkowników najważniejszych dialektów romskich, jak również międzynarodowego *romani*.

waną przez Thomasa Actona na spotkanie, które odbyło się 20 lipca 1995 r. w siedzibie Fundacji Coram – bogatej organizacji pozarządowej z północnego Londynu, prowadzącej działalność wśród dzieci. Obawiamy się, że notka ta ukazuje, iż Acton był bardziej zainteresowany tym, co Gypsy Council może uzyskać dla innych, gorzej zorganizowanych grup romskich poszukujących azylu (w szczególności Kelderaszów-*Serbijaja*, określanych przez innych Kelderaszów jako Czergasze, w mniejszym stopniu zaś Romów słowackich). Trzeba też przyznać, że w owym czasie Acton nie czuł się najbardziej komfortowo, mając do czynienia z grupami mówiącymi różnymi dialektami romskimi, co zmieniło się dopiero po dekadzie pracy z imigrantami.

Już wówczas było widać, że grupy polskich Romów w zorganizowany sposób poszukiwały współpracy z pracownikami socjalnymi, którzy mogliby pomóc ich społeczności. Dla owych pracowników była to atrakcyjna propozycja, w porównaniu z doświadczeniami, jakie mieli oni z innymi grupami Cyganów/Romów/Wędrowców. Polskich Romów charakteryzował ogromny głód edukacji, przynajmniej jeśli idzie o ich dzieci, koncentracja na dających się osiągnąć, ograniczonych celach, cierpliwość dla biurokracji, szacunek dla urzędu i pokorna wdzięczność za to, co już zostało dla nich zrobione.

Kilka tygodni później Acton zabrał Nicolae Gheorghego, by odwiedzić jedną z rodzin, zamieszkałych w przyznanych im mieszkaniach, w bardzo niespokojnej części King's Cross. Ściany były pełne prac wykonanych przez dzieci w szkole – jednym z głównych powodów, dla których rodzina ta poszukiwała azylu było, podobnie jak w przypadku wielu innych polskich Romów zamieszkałych na wsi i w małych miasteczkach, wykluczenie jakie dotyczyło ich dzieci w polskim systemie edukacyjnym. Gdy wychodziliśmy, ojciec powiedział nam: „Anglia to cudowne miejsce. Wszystkie rodzaje przeróżnych ludzi żyją tu w pokoju i nikt nie wyrzuca naszych dzieci ze szkoły. A nasze kobiety mogą spacerować po ulicy w swoich długich spódnicach i nikt nie rzuca w nie kamieniami!”

Większość narodowych społeczności romskich imigrantów powołało do życia efemeryczne organizacje (kilkanaście w przypadku słowackich Romów), które czasami otrzymywały krótkoterminowe granty, a czasami polegały na pracy wolontariuszy. Gypsy Council był najbardziej zaangażowany w pomoc bośniackim Kelderaszom-*Serbijaja* (Czergaszom), najmniej uspołecznionym spośród imigranckich społeczności romskich jeśli chodzi o formalne organizacje, którzy w swoich wewnętrznych sprawach najbardziej polegali na instytucji *krisu*, dopóki prowadzony przez jedną z rodzin interes, polegający na udzielaniu ochrony innym, nie doprowadził do sporów, w rezultacie których wiele rodzin opuściło Londyn. Nadzieje, wyrażane na spotkaniach takich jak to z 20 lipca 1995 r., nie ziściły się. Wybór

rządu laburzystowskiego w 1997 r. był ciosem dla obrońców praw Romów. Zamiast przyjąć bardziej humanitarną postawę wobec poszukiwaczy azylu, nowy rząd coraz bardziej dokręcał śrubę, odbierając im zasiłki i utrudniając procedury apelacyjne, a jego ministrowie, jak np. Jack Straw, dodawali do tego ogólną, antycygańską retorykę²⁰.

2. ROMSKA GRUPA WSPARCIA

Właśnie w niesprzyjającym klimacie 1997 r., gdy władze lokalne często zabraniały swoim podwładnym udzielania pomocy osobom starającym się o azyl, Sylwia Ingmire, która przybyła z Polski jako studentka w 1988 r. i wyszła za angielskiego pracownika biura podróży, Andy'ego, zaczęła pomagać nieformalnemu stowarzyszeniu Romów poszukujących azylu. Romaska Grupa Wsparcia została formalnie założona jesienią 1998 r. przez trzech słowackich Romów, którzy wraz z kilkoma nieromskimi przyjaciółmi chcieli poprawić sytuację swojej społeczności przez zapewnienie jej dostępu do informacji oraz nagłośnić problemy Romów, starających się o azyl. Zorganizowali oni otwarte spotkanie w kościele św. Krzyża w King's Cross i przyjęli pierwszy statut wraz z listą celów i zadań. Polscy Romowie dołączyli się i z czasem zdominowali obrady. W zimie 1999 r. organizacja otrzymała lokal w kościele św. Stefana w Royal Oak, gdzie otworzyła centrum doradcze i rozpoczęła działalność społeczną opartą na wolontariacie.

W 2000 r. organizacja przyjęła nową konstytucję, przewodniczącą została polska Lowarka, Roza Kotowicz, a Sylwia Ingmire pozostała na stanowisku koordynatora. Obie pełniły swe stanowiska do dziś, a ich partnerstwo leży u podstaw współpracy Romów i gadziów w organizacji. Przed opuszczeniem Polski Roza była bibliotekarką, związaną przez małżeństwo z członkami Polskiej Romy. Wspólnie z Anną i Wanią Krawczykami poświęciła się organizacji zespołu muzyczno-tanecznego Romani Rad, dla którego Andy Ingmire, mąż Sylwii, organizował rezerwacje i sale prób. Ro-

²⁰ Było to szczególnym rozczarowaniem dla Actona, jednego z założycieli i ostatniego przewodniczącego Laburzystowskiej Kampanii na Rzecz Praw Wędrowców, który chodził do szkoły z Jackiem Strawem i osobiście lobbował za nim na konferencji Partii Pracy. W 1996 r., po jednym ze spotkań w Coram's Field, które przypadkiem odbywało się w tym samym czasie i w tym samym budynku, co spotkanie laburzystowskiego gabinetu cieni, Acton, wraz z dwoma rozmownymi polskimi Romami, podszedł do Jacka Strawa i Franka Dobsona, przypomniał o tym, że są znajomymi i zapytał o to, co przyszedł rząd Partii Pracy zamierza zrobić w sprawie Romów. Wysłuchali uprzejmie przemowy Romów, towarzyszących Actonowi, a następnie doradzili im kontakt z reprezentującymi ich członkami parlamentu, starannie unikając jakichkolwiek tematów politycznych. Acton może mieć jedynie nadzieję, że jego nieporadny gest nie pogorszył sprawy.

mani Rad, którego menedżerką jest obecnie Tania Gessi, stał się flagowym przedsięwzięciem Romskiej Grupy Wsparcia, pierwszym z wielu zespołów związanych z tą organizacją.

Działalność obejmowała nie tylko lekcje dla początkujących, prowadzone przez doświadczonych muzyków, czy kursy tańca, lecz także warsztaty szycia, ponieważ młodzi wykonawcy sami szyli swoje kostiumy. Byli oni zdolni wystawić duże przedstawienia, które przyciągały kilkusetosobową romską widownię, włączając w to rodziny wszystkich wykonawców, w miejscach takich jak Union Chapel. Koncerty te oglądali także zaproszeni przedstawiciele innych organizacji Cyganów, Romów i Wędrowców oraz wielu nauczycieli ze Służby Edukacji Wędrowców z okolic Londynu. Wszystkie większe spotkania Romskiej Grupy Wsparcia łączą ze sobą występy artystyczne i działalność społeczną. Ten model mobilizacji społeczności stał się w ostatnich 10 latach wzorem dla wielu innych organizacji, zwłaszcza dla przeglądu talentów, organizowanego jako część krajowego Miesiąca Historii Cyganów, Romów i Wędrowców (Gypsy Roma Traveller History Month).

Działalność kulturalna jest nie tylko czynnikiem mobilizującym społeczność, ale również „ambasadorem” społeczności romskiej w świecie. Gdy Ken Livingstone został burmistrzem Londynu, Romani Rad zaczął regularnie występować w takich miejscach, jak Trafalgar Square. W 2005 r. grupa wydała swoją płytę *Journey*. Występowała też przed publicznością, oczekującą na papieża, podczas jego wizyty w Londynie. I przy tym wszystkim członkowie Romani Rad mają pełną świadomość, że stanowią zjawisko społeczne, a nie są przedsięwzięciem komercyjnym.

W przededniu Dnia Narodu Romskiego, 7 kwietnia 2006 r., Romani Rad przybył na występy do Brentwood Theatre (za honorarium niewiele większe od poniesionych wydatków). Brentwood to mała miejscowość w Essex, którego rada miejska toczyła ciągłą walkę o likwidację znajdujących się w okolicy niewielkich miejsc postojowych dla Cyganów i Wędrowców. Jest to miasteczko-sypialnia, zamieszkałe przez osoby pracujące gdzie indziej, które nie zdają sobie sprawy, że nie tylko angielscy Cyganie, lecz także szkoccy i irlandzcy Wędrowcy stanowią od wieków część lokalnego krajobrazu. W Brentwood od 1988 r. działa niewielka Grupa Wsparcia Cyganów, której sekretarzem jest Acton, a funkcję przewodniczącej pełni charyzmatyczna Bernadette Reilly, pochodząca z mieszanej rodziny irlandzkich i szkockich Wędrowców. Walcząc z propagandą, głoszącą że Cyganie/Wędrowcy są obcym ciałem w Brentwood, grupa ta zorganizowała wystawę historii lokalnych Cyganów i Wędrowców, zawierającą dane ze spisów powszechnych, stare rysunki i zdjęcia, również nagrobków. Podczas towarzyszącego wystawie wieczoru teatralnego, przedstawiono sceny z historii Cyganów/Romów/Wędrowców, a Romani Rad rozpoczął i zamknął występy.

Przed koncertem Jake Bowers, angielski Cygan i dziennikarz, prowadzący lokalny program radiowy *Rokker Radio*, przeprowadził wywiad z Anną Krawczyk. Zaczął agresywnie, pytając, co, do licha, te wszystkie wspaniałe kostiumy i egzotyczne tańce, wpisujące się w romantyczny stereotyp Romów, mają wspólnego z codzienną walką angielskich Cyganów i Wędrowców o miejsce, w którym mogliby się zatrzymać. Z błyszczącym wzrokiem odpowiedziała, że dziewczęta na co dzień się tak nie ubierają, a kostiumy przygotowały specjalnie na występy, szyjąc je godzinami. Normalnie ubierają się jak wszyscy i wychodzą szukać pracy aby przeżyć, zupełnie tak samo jak angielscy Cyganie. I też wiedzą, jak to jest doświadczać rasizmu – dlatego musiały przyjechać do Anglii i są w Brentwood, aby wspomóc angielskich Romów, cierpiących z powodu rasizmu tak samo jak one.

Była to bardzo skuteczna odpowiedź i, co zrozumiał od razu Bower, świetnie brzmiąca w radiu, nawet w tłumaczeniu. Sam Bower stał się później jednym z głównych lokalnych organizatorów Miesiąca Historii Romów, Cyganów i Wędrowców oraz zagorzałym zwolennikiem współpracy między różnymi społecznościami cygańskimi. Oczywiście taka polityka kulturalna nie jest niczym nowym: wielu muzyków, należących do Romskiej Grupy Wsparcia, brało udział w finansowanych przez państwo wydarzeniach muzycznych za czasów komunistycznych. Często też krytykowali brak wsparcia ze strony państwa dla muzyków takich jak oni. W romskim świecie, od Toronto do Belgradu, romscy muzycy prowadzą politykę kulturalną. Ale w Zjednoczonym Królestwie było to czymś nowym (a przynajmniej niewidzianym od czasów, pochodzącego z grupy *Kalo*, Johna Roberta, harfisty królowej Wiktorii).

Podstawowa aktywność Romskiej Grupy Wsparcia opiera się na działalności pracowników społecznych. Wiosną 2000 r. otwarte zostały dwa ośrodki doradcze: w White City Community Centre w Hammersmith i w Froud Community Centre w Manor Park, Newham. W 2001 r. otrzymały one grant przyznany przez Association of London Government²¹, który umożliwił stworzenie projektu doradztwa i wsparcia, realizowanego przez pracowników zatrudnionych na pół etatu. W 2002 r. Romska Grupa Wsparcia otworzyła ośrodek w Newham Renewal Project Centre, w Upton Park, Newham i otrzymała fundusze od Fundacji Pamięci Diany, Księżnej Walii, które pomogły w rozwinięciu dotychczasowych projektów i powstaniu inicjatywy na rzecz wykorzystania sztuki i sportu dla integracji społecznej.

²¹ Było to stowarzyszenie władz lokalnych gmin, składających się na Londyn, które w 2006 r. zmieniło nazwę na „London Councils”, aby uniknąć pomyłek z „London Assembly”.

Sport stał się ważną sferą pracy Grupy. Młodzieżowa drużyna piłkarska wzbudziła spore zainteresowanie, ponieważ jej najlepszym graczem (i kapitanem) była dziewczyna, która próbowała dostać się do żeńskiego zespołu Leyton Orient, a ostatecznie poszła na uniwersytet studiować wiedzę o sporcie. Drużyna ta brała udział w turniejach zespołów Cyganów i Wędrowców z Londynu. Jeszcze bardziej spektakularny jest kurs karate, prowadzony przez Stanisława Kierpacza, wolontariusza pochodzącego z rodziny o mieszanych (Polska Roma i *Vlach*) korzeniach, posiadacza czarnego pasa i 6. stopnia mistrzowskiego w karate Shotokan, wielokrotnego medalisty mistrzostw Polski i Europy. Uczestnicy kursu urządzają pokazy, podczas których młodzi ludzie, od 4 aż do nastolatków, nienagannie ubrani na biało rozbijają deski i demonstrują sztukę walki, posługując się formalnymi komentarami w języku japońskim, a poza tym – *romani*. Wielu zapisuje się na kurs i wielu odpada, gdyż nie są w stanie wytrzymać ostrej dyscypliny. Rodziny i nauczyciele tych, którzy wytrwali, są jednak przekonani, że ta dyscyplina przyczynia się do sukcesów we wszystkich dziedzinach życia szkolnego.

W latach 2002–2003 Romska Grupa Wsparcia rozszerzyła swą działalność i wydała pierwszą publikację – album sztuki dziecięcej, uzupełniony historiami autorstwa dzieci, zatytułowany *Kolory nadziei*. Jesienią 2004 r. Grupa przeprowadziła się do nowej siedziby w Canning Town, skupiając swą pracę społeczną we wschodnim Londynie. Tego samego roku Grupa poprosiła Actona, aby został jej patronem. Acton współpracował z organizacjami Romów, Cyganów i Wędrowców od 1967 r., zaczynając jako pomocniczy nauczyciel wolontariusz, pracujący z dziećmi nomadycznych Wędrowców, które w latach 60. ubiegłego wieku nie były przyjmowane do szkół. Następnie był pomocniczym sekretarzem lub skarbnikiem w wielu stowarzyszeniach, które nie mogły sobie pozwolić na płacenie personelowi, mając dzięki temu przywilej uczenia się kultury Romów, Cyganów i Wędrowców oraz pisania o niej. Rola patrona była początkowo czysto dekoracyjna: żadnych rachunków do prowadzenia czy protokołów do spisywania. Jak zauważył Acton w swoim przemówieniu z okazji dziesiątego, jubileuszowego, rocznego zebrania Grupy: „To było tak: *Jaw andre, profesori, beś talaj. Te pijes kafaj? Te pijes mol?*²²... I wtedy, gdy już usiadłem wygodnie w pierwszym rzędzie... pojawiły się tańczące dziewczęta!”

Polityka kulturalna Romskiej Grupy Wsparcia nie była wyborem strategicznym, lecz rezultatem naturalnego, organicznego procesu. Wyrosła z potrzeby autoekspresji we własnych, romskich kategoriach i z afirmacji własnego istnienia, poprzez rozwijanie kultury. Jak ujęła to jedna z młodych romskich tancerek z zespołu Romani Rad: „Tańczę, by inni ludzie mogli

²² rom.: *Chodź, profesorze, siadaj. Napijesz się kawy? Napijesz się wina?*

się nauczyć romskiej kultury i docenić ją”. Używając kultury jako środka komunikacji, Romska Grupa Wsparcia działała na rzecz sprawy romskiej na wielu poziomach, skutecznie broniąc interesów romskiej społeczności i tworząc sieć wspierających ją osób i instytucji. Jednocześnie jej działalność przyczynia się do zrozumienia przez nie-Romów romskiej kultury i historii, stwarzając tym samym pomost między naszymi społecznościami i szansę na to, że bogactwo romskiej kultury zostanie rozpoznane i zaakceptowane nie jako egzotyczne zjawisko, lecz jako część naszego wspólnego, europejskiego dziedzictwa historycznego i kulturalnego.

Romska Grupa Wsparcia pracowała z setkami romskich rodzin, ubiegających się o azyl, dostarczając im pomocy prawnej, walcząc z nielegalnymi deportacjami, wspierając ich w aresztach, zbierając i rozpowszechniając informacje o dyskryminacji Romów w krajach Europy Wschodniej i pomagając najuboższymi. Paradoksalnie jednak, najważniejsze zadanie, które miało wielki wpływ na sytuację społeczności romskiej, stanęło przed Grupą pod sam koniec „azylanckiego” rozdziału najnowszej historii Romów w Zjednoczonym Królestwie. Akcesja państw wschodnioeuropejskich do Unii Europejskiej w 2004 r. (w tym m.in. Czech, Słowacji i Polski), miała przyczynić się do większej integracji i wolności obywateli Unii, w rzeczywistości jednak oznaczała dla Romów wykluczenie – „ostateczny” wysiłek brytyjskich władz imigracyjnych na rzecz wyrzucenia ich z Wielkiej Brytanii. Po wielu mrocznych latach aresztów i deportacji, rozszerzenie Unii Europejskiej okazało się dla tysięcy wschodnioeuropejskich Romów w Zjednoczonym Królestwie ciosem, a nie promykiem nadziei. W jednej chwili odebrano im status starających się o azyl i związane z tym wsparcie, nie oferując w zamian nic, oprócz nieważnych imigracyjnych dokumentów tożsamości, które zabraniały im podejmowania pracy. Romska Grupa Wsparcia, we współpracy z prawnikami, zorganizowała permanentną kampanię, w rezultacie której brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmieniło swoją politykę. Zapobiegło to chaosowi, deportacjom i pogorszeniu warunków egzystencji tysięcy Romów w Zjednoczonym Królestwie i dało im szansę na nowe życie.

Równoległe do pracy socjalnej na rzecz społeczności romskiej, rozwijała się też działalność kulturalna, wspomagana coraz większymi, jeśli idzie o zdobywanie funduszy, umiejętnościami Sylwii Ingmire. W 2006 r. ukazało się DVD *Be Roma or Die Tryin'*, przedstawiające wypowiedzi i występy młodych, polskich Romów, grających tym razem rap, a nie muzykę tradycyjną, co wzbudziło kontrowersje, zwłaszcza wśród bardziej konserwatywnych rumuńskich Romów. W tym samym roku Grupa uczestniczyła także w projekcie *Historia Społeczności Uchodźców* i w wystawie *Belonging: Voices of London's Refugees*, zorganizowanej w Museum of London, która przedstawiała Romów w kontekście długiej historii Londynu jako miejsca, do które-

go przybywali uchodźcy z Europy. Doprowadziło to w 2008 r., w 10. rocznicę istnienia Grupy, do zorganizowania wystawy *Dekada Romskiej Migracji*. W 2007 r. zorganizowany został Pierwszy Londyński Przegląd Romskich Talentów, w którym uczestniczyło ponad 100 dzieci i młodzieży romskiej.

W 2008 r. Romska Grupa Wsparcia została zasilona finansowo przez Wydział ds. Dzieci, Szkół i Rodzin, w celu zorganizowania dwóch koncertów, w Londynie i w Leeds, będących częścią pierwszego ogólnokrajowego Miesiąca Historii Cyganów, Romów i Wędrowców. Wydarzenie to zwiększyło znaczenie Grupy w skali całego kraju i przyciągnęło większą liczbę pracowników socjalnych i edukacyjnych na organizowane przez nią konferencje. Podczas odbywającego się w 2009 r. *Organising Young People Roma Awareness Seminar*, które miało miejsce w starym London County Hall, pomniku prawdziwego socjaldemokratycznego lokalizmu Herberta Morrisona, panel złożony z pół tuzina świeżo upieczonych, dumnych, romskich absolwentów brytyjskich uniwersytetów, uczestniczył – naprzeciw ponad stu uczestników z całego kraju – w prezentacji raportu ewaluacyjnego, dotyczącego *Mentoring Project*, prowadzonego przez Grupę Wsparcia. Podobna liczba uczestników wzięła udział w konferencji w 2010 r. pt. *The Big Issue for Roma: Exclusion or Engagement?*, która odbyła się w Old Town Hall w Stratford, w londyńskiej gminie Newham.

Romska Grupa Wsparcia jest obecnie zarejestrowaną organizacją dobroczynną, spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, administrowaną przez komitet zarządzający, którego członkowie są także jego powiernikami. Mniej więcej połowa powierników to Romowie, w większości z grupy Polska Roma, aczkolwiek obecnie dołączyło do nich dwóch rumuńskich Romów. Są oni wybierani na dorocznych zebraniach plenarnych. Jeśli chodzi o Actona, to uważa on, że spośród wielu organizacji Cyganów, Romów i Wędrowców w Anglii, w których zarządach zasiadał w ciągu minionych 43 lat, ta jest jedyną, której romscy członkowie regularnie zgłaszają wnioski proceduralne i sprawdzają w statucie czy podejmowane działania są zgodne z przyjętymi założeniami. Polska Roma posiada kadrę przywódców, którzy dobrze orientują się w procedurach biurokratycznych i przynieśli ze sobą z Polski szczególny nacisk na prawomocność i porządek. Raporty finansowe są drobiazgowo sprawdzane na każdym zebraniu, a jakkolwiek nieprzekonujący wydatek może się stać przedmiotem burzliwej debaty. Z dużym naciskiem podkreślają też, że ich działalność nie ma charakteru politycznego: w początkowym okresie mieli spore wątpliwości odnośnie kierowania listów do rządu, obawiając się, że takie działania mogą być uznane za oznakę braku szacunku lub niepotrzebnie skupić na nich uwagę władz.

Nawet jednak jeśli unikają słowa „polityka”, to z pewnością mają kulturę polityczną, która sprawiła, że Romska Grupa Wsparcia stała się obec-

nie najlepiej finansowaną i największą romską organizacją pozarządową w Wielkiej Brytanii, a także największym sukcesem współpracy działaczy romskich z nieromskimi sympatykami, od heroicznych czasów Gypsy Council w latach 60., poprzedzających pierwszy Światowy Kongres Romów. To, co zaczęło się w 1988 r. jako grupa samopomocy dla kilku romskich rodzin, rozwinęło się w organizację społeczną, zarządzaną wspólnie przez Romów i gadziów, działającą dla ponad tysiąca rodzin, liczących razem ponad 5000 osób. Posiada ona romskich członków zarządu i romski personel, odpowiedzialny za szeroką gamę projektów: od wspierania edukacji i poradnictwa, po kursy muzyki i zajęcia z piłki nożnej czy karate. Projekty te opierają się na romskich wolontariuszach, nieocenionych jako pracownicy społeczni, tłumacze czy konsultanci, oraz na wielkim wkładzie pracy ze strony nieromskiego personelu i wolontariuszy. Właśnie współpraca i solidarność Romów i nie-Romów stanowi o sukcesie i skuteczności działań Romskiej Grupy Wsparcia. Wspierając Romów, Grupa pomaga jednak również nie-Romom: umożliwia im zrozumienie ich własnej historii, społeczeństwa i systemów, jakie wytworzyliśmy i w których żyjemy: ich nietolerancji, nierówności i nieekonomicznych biurokratycznych procedur. Codzienna działalność Grupy pozwala zakwestionować te systemy, walczyć ze związaną z nimi nierównością, a w sumie doprowadzić do zmian, które na dłuższą metę mogą przyczynić się do stworzenia bardziej sprawiedliwego i tolerancyjnego społeczeństwa, nie tylko dla Romów, lecz również dla wszystkich.

W Wielkiej Brytanii jest wiele organizacji Cyganów/Romów/Wędrowców, twierdzimy jednak, że najlepiej zorganizowaną i najaktywniejszą grupą, która ma najwięcej pracowników społecznych, najlepszych muzyków i tancerzy, a także najlepsze jedzenie podczas zebrań, jest Romska Grupa Wsparcia. Kapitał kulturowy i polityczny, który polscy Romowie przynieśli ze sobą z Polski, umożliwił im przetarcie szlaku dla polityki Romów, Cyganów i Wędrowców w Zjednoczonym Królestwie i wspólnej dla nich wizji współistnienia różnych grup ludzkich, strzegących swojego dziedzictwa i jednocześnie dzielących się nim z innymi oraz zwalczających rasizm²³.

²³ Romska Grupa Wsparcia ma stronę internetową: <http://www.romasupportgroup.org.uk>, na której można znaleźć szczegóły jej aktualnych projektów i sprawozdania roczne.

ANEKS 1

Spotkanie z pracownikami służb mieszkaniowych, nauczycielami i polskimi Romami. Raport T. Actona dla Gypsy Council.

20 lipca 1995 r. Field Lane Homeless Centre, Mecklenberg Square. Spotkanie polskich Romów, ubiegających się o azyl, zorganizowane w celu omówienia edukacji dzieci i strategii politycznej. Oba tematy będą kontynuowane. Obecni:

- polscy Romowie (Polska Roma) z żonami i dziećmi
- personel Agencji ds. Bezdomnych Rodzin
- Georgina Anderson (zajmująca się sprawami socjalnymi i mieszkaniowymi)
- Brian Miller (wspierany przez Stana Newensa, członka Parlamentu Europejskiego, zainteresowany reakcją Parlamentu Europejskiego i premiera polskiego rządu na problemy społeczności romskich)
- Hilary Horton (Wędrowczyni, nauczycielka z Islington, zainteresowana rozpoczęciem akcji wspierania romskich dzieci w szkole, zwłaszcza jeśli chodzi o język romski)
- Waldemar Kalinin (białorusko-polski Rom, tłumacz)
- Sonny i Rosemary Gibbard (misjonarze ruchu Gypsies for Christ)
- Ogo Okoye (z projektu *Healthy Islington 2000*, inspektorka ds. zdrowia, pracująca z uchodźcami, która bezgranicznie uradowała zgromadzone kobiety swoją całkiem dobrą polszczyzną).

Zebrani Romowie to członkowie grupy Polska Roma, którzy zdecydowanie odcinali się od Kelderaszy, zarówno polskich, jak i bośniackich czy serbskich. Kładli nacisk na to, że popierają oni edukację zarówno mężczyzn, jak i kobiet, i rzeczywiście nie musieli się starać, aby udowodnić, że ich kobiety są przygotowane do publicznego zabierania głosu i wyrażania swych opinii podczas zebrań. Gdy broniłem idei wspólnego wystąpienia do rządu brytyjskiego w sprawach dotyczących azylu dla wszystkich Romów, niezależnie od kraju pochodzenia, członkowie Polska Roma oraz Waldemar [Kalinin] stwierdzili, że woleliby wcześniej odbyć spotkanie we własnym gronie, aby przygotować się do współpracy z innymi grupami romskimi. Sugerowali też, że nauczycielom i pracownikom socjalnym byłoby prościej uczyć się polskiego *romani*²⁴ zamiast kelderaskiego.

Hilary i Georgina byli zainteresowani możliwością stworzenia grupy, uczącej się *romani*, przy jednoczesnej pomocy dla Romów, uczących się angielskiego. Również Waldemar [Kalinin] uważał, że będzie to możliwe

²⁴ Autor ma na myśli *romani*, używany przez członków Polska Roma – *przyp. tłum.*

po jego powrocie. Obiecałem poruszyć tę sprawę z Donaldem [Kenrickiem] i GCECWR.

Myszę, że mogłaby to być jedna z najlepszych okazji, aby stworzyć coś, na czym GCECWR zależało od dawna: klasę języka *romani* z prawdziwego zdarzenia. Field Lane Centre wydaje się być dobrym do tego miejscem. Chociaż obecni na spotkaniu Romowie podkreślali różnicę pomiędzy polskim²⁵ a kelderaskim *romani*, to oba te dialekty mają jasne i dobrze zachowane struktury gramatyczne, co sprawia, że są one dla swoich użytkowników wzajemnie zrozumiałe, zwłaszcza gdy mówią nimi ludzie wykształceni. Poza tym, ich zdaniem, polski *romani*²⁶, jako dialekt z grupy północnej, jest bliższy angielskiemu *romani* jeśli chodzi o słownictwo i fonetykę²⁷.

Dyskusja o polityce musiała jednak ustąpić miejsca planowaniu działalności letniej i jesiennej. Kolejne spotkanie poświęcone strategii politycznej, zaplanowano na piątek 4 sierpnia o 11.00 w Field Lane Centre. Uzgodniono mniej więcej, że tym, na czym nam zależy, nie jest atak na państwo polskie z powodu dyskryminacji, lecz wykazanie, że polityka rządu nie jest w stanie powstrzymać rasizmu i lokalnych aktów przemocy, takich jak pogrom w Mławie w 1991 r. Tym, czego potrzebujemy, jest zatem dwukierunkowa polityka, polegająca z jednej strony na pomocy państwom takim jak Polska, Rumunia i Bułgaria w budowaniu lepszych stosunków społecznych, przy udziale będącego częścią OSCE Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR), Rady Europy, Funduszu Know-How itd., z drugiej zaś, na ludzkim traktowaniu uchodźców, a nie odsyłaniu ich do domu, jakbyśmy nie przejmowali się przemocą, z jaką mogą się spotkać po powrocie. Jeśli w mądry i konstruktywny sposób zajmiemy się dziś uchodźcami i umożliwimy im udział w programach rehabilitacyjnych i edukacyjnych (np. te, oferowane Cygańskim Mediatorom przez Unię Europejską, wyszczególnione w ostatnim wydaniu „Interface”), to dzisiejsi uchodźcy przestaną być ofiarami i przyczynią się do znalezienia rozwiązania problemów swoich krajów, kiedy przyjdzie czas na ich powrót.

Jeśli chcemy uniknąć wzrostu fali ludobójczych ataków w Europie Wschodniej powinniśmy:

1. Wspierać wysiłki instytucji, takich jak OSCE, Rada Europy, Międzynarodowa Unia Romów, Stała Konferencja Organizacji Romskich, na rzecz zainicjowania autentycznego programu informacji

²⁵ Jw.

²⁶ Jw.

²⁷ W rzeczywistości tak nie jest, z wyjątkiem podobieństwa charakterystycznego dla polskiego *romani* (patrz jw. – *przyj. tłum*) *parikerav tut* i *parrika tut*, występującego w angielskim *romani*. Stwierdzenie to zostało jednak użyte po to, by przekonać Gypsy Council do pomysłu polskich Romów.

międzynarodowej i budowania relacji społecznych, w celu zmniejszenia występowania aktów przemocy w krajach pochodzenia uchodźców.

2. Traktować uchodźców jako konstruktywnych aktorów tego procesu, nie zaś jako zagrożenie dla niego.

Tym samym musimy przerwać błędny tok rozumowania, zgodnie z którym akceptacja wniosku o azyl polityczny jest równoznaczna z krytyką dobrej woli kraju pochodzenia wnioskodawcy. W przeciwieństwie do tego będziemy twierdzić, że niektóre rządy, zwłaszcza w Europie Wschodniej, nie wypracowały, z powodów historycznych, techniki, know-how i wystarczającej determinacji, odnośnie do ochrony swoich romskich mniejszości i innych grup obywateli przed rasizmem i przemocą.

Jeśli po prostu odeślemy z powrotem romskie ofiary przemocy, to zanegujemy tym samym fakt, że przemocy takiej doświadczyły, co pociąga za sobą ryzyko wzrostu siły skrajnie prawicowych partii w Europie Wschodniej, które mogą przekształcić to, co jest obecnie rezultatem słabości rządów, w świadomą, oficjalną politykę. Gdyby tak się stało, moglibyśmy oczekiwać wystąpienia aktów antyromskiej przemocy na o wiele większą niż obecnie skalę i niepowstrzymanej ucieczki z Europy Wschodniej 2–3 milionów ludzi, porównywalnej z ucieczką Żydów w końcu XIX w. i w latach 30. XX w.

Członkowie Polska Roma w Londynie byli raczej niechętnie nastawieni do działalności politycznej osób takich jak Stahiro Stankiewicz²⁸, twierdząc, że stali się „jak gadzie”. Posuwali się do spekulacji, że Szero Rom (jedyne w swoim rodzaju sędzia grupy Polska Roma, osoba niemająca odpowiednika w innych grupach romskich), jest tak zdesperowany tolerancją agresji wobec Romów w Polsce, że rozważa możliwość szukania schronienia na Zachodzie²⁹.

Oczywiście jest to perspektywa tych, którzy zdecydowali się uciec na Zachód, zamiast stawiać czoła swojemu losowi w Polsce. Ci, którzy pozostali w Polsce, mogą ze swej strony uważać ich raczej za uciekinierów niż męczenników – i mogą nawet popierać enuncjacje polskiego rządu, odmawiające im prawa do poszukiwania azylu.

W przeciwieństwie do takich sporów, powinniśmy popierać współpracę wszystkich stron na rzecz złagodzenia napięć, a dużą rolę w tym procesie po-

²⁸ Stankiewicz odwiedził Anglię tego samego roku i spotkał się z Romami poszukującymi azylu, podczas wydarzenia kulturalnego, zorganizowanego przez polską ambasadę. Zdobył sobie ich przychyłność, szczerze przyznając, że jako dobrze zarabiający człowiek, mieszkający w warszawskiej dzielnicy klasy średniej, nie doświadcza tych samych problemów dyskryminacji i agresji, z jakimi spotykają się próbujący wiązać koniec z końcem Romowie z ubogich dzielnic.

²⁹ Co zresztą było odwiecznym, niespełnionym pragnieniem członków Polskiej Romy w Londynie.

winni odgrywać uchodźcy. Nie powinniśmy natomiast opierać naszej działalności na budowaniu politycznych podziałów między uchodźcami a rządami ich krajów pochodzenia lub tymi, którzy w tych krajach pozostali. Jest to też droga wiodąca do uniknięcia niekontrolowanego napływu uchodźców z Europy Wschodniej. Utrudnianie życia i stwarzanie nowym uchodźcom jak najgorszych warunków nie przyniesie rezultatu: może to tylko utwierdzić to, z czym spotykają się w krajach pochodzenia.

W celu realizacji takiego programu potrzebujemy:

1. Kampanii politycznej, prowadzonej wspólnie z Gypsy Council, dotyczącej sytuacji Romów w ogóle.
2. Szczegółowej dokumentacji przypadków przemocy i represji, jakie spotkały osoby aplikujące o azyl, która powinna być dołączona do wniosków azylanckich. Napotyka to na trudności, ponieważ dla wielu takich osób są to często zbyt bolesne wspomnienia.

Na krótką metę Council zorganizuje w ciągu lata szereg wydarzeń dla dzieci (w których dzieci romskie będą uczestniczyły razem z innymi dziećmi osób przebywających czasowo w Anglii); dobrze widziane byłoby również przygotowanie mówiących po romsku lub polsku wolontariuszy, którzy np. pomagiliby oprowadzać po Museum of London.

Sugerowane działania:

1. D. Kenrick (GCWECR) rozważy możliwość stworzenia w Field Lane Centre klas języka angielskiego i *romani*.
2. Labour Campaign for Travellers' Rights zwróci się do Glynę Forde (deputowanego do Parlamentu Europejskiego) i poprosi go o współpracę ze Stanem Newensem (również deputowanym do PE) w kwestiach romskich.
3. G. Mundy (doktorant na Uniwersytecie Greenwich) przygotowuje notatkę o implikacjach planowanych działań i będzie uczestniczył w spotkaniu 4 sierpnia, o ile to możliwe.
4. J.-P. Liégeois przygotowuje opinię, odnośnie do pytania, czy program kształcenia cygańskich mediatorów może mieć znaczenie lub służyć jako źródło finansowania programu treningowego dla członków polskiej społeczności romskiej³⁰.

Thum. Sławomir Kaprański

³⁰ Sugestia ta pokazuje, że Acton nie zdawał sobie wówczas sprawy, jak bardzo Komisja Europejska porzuciła ideały rezolucji z 22 maja 1989 r., dotyczącej poprawy warunków życia Romów w Europie Zachodniej, jako niedającej się pogodzić z politycznym celem, jakim stało się zapobieganie migracji ze Wschodu na Zachód.

LITERATURA:

- ACTON T. A., *Les réfugiés Roms de Bosnie et de Serbie au Royaume-Uni*, „Chimères”, 1995, nr 26, s. 89–97.
- ACTON T. A., *Romani resettlement*, „Migration Word”, 1996, t. 24 (4), s. 21–27.
- ACTON T. A., *A Three-cornered Choice: Structural Consequences of value-priorities in Gypsy Law as a model for more general understanding of variations in the administration of justice*, „American Journal of Comparative Law”, 2003, t. 51, nr 3, s. 639–665.
- ERRC (European Roma Rights Centre), *Written Comments of the European Roma Rights Center Concerning Poland For Consideration by the United Nations Committee on Economic, Social and Cultural Rights at its 29th Session, 11–29 November*, ERRC, Budapest 2002.
- FICOWSKI J., *The Gypsies in the Polish People's Republic*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, 1956, Seria II, t. 35, s. 28–38.
- FICOWSKI J., *The Gypsies in Poland – History and Customs*, Interpress, Warsaw 1990.
- KAPRALSKI S., *Jak Romowie pamiętają*, „Studia Romologica”, 2009, nr 2, s. 213–232.
- KAPRALSKI S., *Refleksje o pogromach. Na marginesie wydarzeń w Oświęcimiu w 1981 r.* „Studia Romologica”, 2009, nr 2, s. 233–252.
- KENRICK D., *Letter in Support of Polish Roma Asylum seekers*, Gypsy Council, London 1994.
- KLIMOVÁ-ALEXANDER I., *The Romani Voice in World Politics*, Aldershot, Ashgate 2005.
- LEMON A., *Between Two Fires: Gypsy Performance and Romani Memory from Pushkin to Postsocialism*, Duke University Press, Durham 2000.
- LIÉGEOIS J.-P., *Gypsies and Travellers*, Council of Europe, Strasbourg 1987.
- STEWART M., *Remembering without Commemoration: the mnemonics and politics of Holocaust memories among European Roma*, „Journal of the Royal Anthropological Institute”, 2004, t. 10 (3), s. 561–582.